

# O POCHODZENIU NORM MORALNYCH

Ks. KAROL WOJTYŁA

Wiadomo, że normy stanowią o specyficznym charakterze etyki. Normy są dla niej tym, co ją wyróżnia od innych nauk. Etyka jest więc nauką normatywną. Wobec tego zaś zagadnieniem dość podstawowym dla takiej nauki musi być sprawa pochodzenia norm moralnych. Publikacje pochodzące od pozytywistów czy też od materialistów w różny sposób przedstawiają „Nadprzyrodzone” pochodzenie norm moralnych w etyce religijnej ich pochodzeniu w drodze czysto naturalnej, w etyce laickiej, przy czym to pochodzenie ostatecznie ma oznaczać w szczególności społeczną genezę norm: normy moralne rodziły się z potrzeb życia społecznego i rozwijały w miarę jego rozwoju.

Chodzi na razie tylko o bliższe sprezyzowanie tego, co może naprawdę oznaczać owo „nadprzyrodzone” pochodzenie norm moralnych. Niezależnie od nastawienia, jakie z tym wiąże materialistyczne myślenie moralności, łatwo się zgodzić, iż zarówno oni jak i moralności o przekonaniach religijnych mają tu na myśli pochodzenie norm moralnych od Boga. Źródło tych norm więc jest w takim razie istotnie nadprzyrodzone, ale sam sposób pochodzenia owych norm jest naturalny, a o to tutaj przede wszystkim chodzi.

Źródła Objawienia a zwłaszcza Pismo św. zawierają cały szereg zdań o charakterze normatywnym: przykazania, rad, wskazówek, ocen itp. Co więcej całe Pismo św. a zwłaszcza Ewangelia jest niejako przeniknięta nastawieniem na dobro i zło moralne przebijającym się np. w przedstawieniu osób, w opisie wydarzeń itp. Wiadomo, że Jezus Chrystus stał się godnym naśladowania wzorem doskonałości moralnej. Ponieważ Pismo św. w swym całokształcie wykazuje tak wydatne nastawienie na etykę, musimy sobie zadać pytanie: czy fakt ów jest równoznaczny z nadprzyrodzonym sposobem pochodzenia norm moralnych. Otóż fakt, że Pismo św. sugeruje pewne zasady moralnego postępowania, dowodzi niewątpliwie, że zasady te zgodne są z myślą i wolą Boga, ponieważ Pismo św. jako źródło objawione zawiera właśnie to, co jest przedmiotem myśli i woli Bożej. Inna natomiast rzecz, czy wszystkie owe prawdy etyczne mogły się stać zasadami moralnego postępowania człowieka i ludzi tylko dzięki temu, że zostały objawione.

Wyjaśnienia udziela tutaj samo Pismo św. Oto w liście św. Pawła do Rzymian czytamy: „Bo gdy poganie, którzy Zakonu nie mają, z natury czynią, co Zakon nakazuje, tak że ci, którzy Zakonu nie mają, sami sobie są Zakonem i ujawniają treść Zakonu wypisaną w swych sercach. Poświadczą im to ich sumienie, gdy różne ich myśli oskarżają się nawzajem lub bronią” (Rzym. 2, 14—15). Św. Paweł stwierdza tutaj istnienie innego

obok Objawienia (Zakon) źródła zasad moralnych. Źródłem tym jest po prostu sama rozumna natura ludzka („z natury czynią”), która zobowiązuje każdego normalnego człowieka do spełniania tych czynów, które stanowią w Objawieniu treść Zakonu Bożego. Św. Paweł nie wypowiada się tutaj wyraźnie, co do tego, czy i w jakim stopniu wszystkie te zasady moralnego postępowania czyli normy, które zawierają się w Objawieniu, wypływają z samej natury ludzkiej. W świetle powyższych zdań nie ulega jednak wątpliwości, że co najmniej najważniejsze z nich są każdemu normalnemu człowiekowi znane z samej natury, bez objawienia ich ze strony Boga. Z natury też obowiązują w sumieniu każdego człowieka, który jest ich świadom („poświadczą im to ich sumienie”).

Przytoczony tekst z listu do Rzymian jest rozstrzygający w sprawie poglądu na sposób pochodzenia norm moralnych. Etyka chrześcijańska utrzymuje, że normy moralne podobnie jak wszystkie prawa natury stworzonej pochodzą od Stwórcy, jednakże sposób pochodzenia olbrzymiej większości tych norm jest naturalny; uświadomienia je sobie po prostu rozumem. W ten sposób uświadomienia je sobie człowiek nie znający Objawienia, ale ta naturalna rozumowa droga do uznania norm moralnych nie przestaje bynajmniej istnieć dla człowieka znającego Objawienie. Owszem, w Objawieniu znajduje on jakby dodatkową i nadprzyrodzone światło oraz dodatkową podstawę do uznania owych norm, znajduje ideały moralne, które może uznać za trudne dla swojej natury, ale nie może nie uznać za zgodne ze swym rozumem zwłaszcza, gdy zostały podane w takim świetle i w takim kontekście, jakim jest całokształt Objawienia. Fakt, że wszystkie te prawdy, zarówno poznawalne samym rozumem jak i te, których rozum sam nie sformułowałby jako zasad postępowania człowieka, znajdują się w Objawieniu, niejako w nowy sposób mobilizuje człowieka religijnego do ich uznania i spełnienia. Fakt ten jednak bynajmniej nie oznacza, iż wszystkie te prawdy pochodzą do człowieka religijnego w wyłącznie nadprzyrodzony sposób.

Źródłem poznania zasad moralnych zawsze w jakimś sposób jest natura i rozum. Rozum bowiem jest zdolny do poznawania prawdy. Na tej jego naturalnej zdolności opiera się też działalność normotwórcza, u podstaw jej bowiem stoi poznanie prawdy o dobru. Rozum poznaje prawdę o dobru

(Dokończenie na str. 11)